Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 16 Kraków, piątek 21 stycznia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Więcej polityki społecznej

U nas w Polsce umysły nastawione są przeważnie na „wielką politykę". Niema dnia, aby nie poruszano to sprawy korytarza, to sprawy twierdz niemieckich; innego dnia mówi się o Litwie i Kłajpedzie, potem znowu przez dłuższy czas obrabia się stosunki z Gdańskiem, a w międzyczasie stałą rubrykę tworzą stosunki z Sowietami. Przyczem ten zwykle najgłośniej peroruje, czyj sąd jest najmniej zaciemniony znajomością rzeczy.

Zepchnięte natomiast na dalszy plan są **zagadnienia polityki społecznej**, których w Polsce jest przynajmniej tyle, co zagadnień wielkiej polityki. U nas mało kto zdaje sobie sprawę z zasady, że dla robienia dobrej polityki zagranicznej potrzeba dobrych finansów; u nas dotychczas budżety były bierne, a mimo to robiliśmy na całym świecie szerokie gesty i dziwiliśmy się, że spotykaliśmy się z tak niedużą wzajemnością. A z takiemsamem, nawet jeszcze większem lekceważeniem odnosi się opinja publiczna do polityki społecznej. Wyprzedziliśmy inne kraje na polu wprowadzenia 8-godzinnego czasu pracy, urlopów itd., — ale, jak to wygląda w rzeczywistości? Pomijamy notorycznie znany fakt, że nawet te prawa społeczne, któremi się chlubimy, są więcej na papierze, niż w praktyce. Wiemy przecież, jak się przestrzega 8-godzinny czas pracy, nietylko w warsztatach prywatnych, ale i w państwowych — o tem kolejarze mogliby dużo opowiedzieć. Pomijamy dalej również notoryczny fakt, że ustawa o urlopach jest w trzech czwartych częściach niewykonywaną — o tem mogłyby dużo powiedzieć akta sądu przemysłowego w Krakowie, a przypuszczalnie i gdzieindziej. — A choćby te dwie ustawy były w całej swej treści respektowane — **czy na tem kończy się obowiązek państwa w dziedzinie społecznej? czy warstwy pracownicze mogą czuć się zaspokojone przyrzeczeniami, że rozbudowa tych praw jest uznawana za konieczną?**

Mamy w jednej dzielnicy polskiej: w byłym zaborze pruskim — obowiązującą **ustawę o ubezpieczeniu na starość**. Ustawę tę oddziedziczyliśmy po zaborach, ale w ciągu minionych 8 lat nie było czasu na rozszerzenie jej działalności na inne dzielnice. Powstaje rażąca niesprawiedliwość, że jedna piąta część ludności ma tę ustawę, podczas **gdy cztery piąte ludności w największych naszych centrach przemysłowych ciągle są tego prawa pozbawione.** — Dlaczego tak się dzieje? Czy wśród hałasu wielkopolitycznego niema czasu na zajęcie się tak piekącą sprawą, jaką jest ubezpieczenie robotnika przed kijem żebraczym na starość?

Prawda, **ustawodawstwo społeczne ma w oczach kapitalistów ten nic do przebaczenia grzech, że wymaga ofiar.** Chcąc bodaj w części zadośćuczynić nowoczesnym wymogom w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, trzeba na to funduszów. To jest rzecz, której pracodawcy — nietylko polscy — nie lubią, a u nas tem mniej, że i tak już ciągle narzekają na zbyt wielkie świadczenia społeczne. Dla przedsiębiorcy los robotnika przestaje istnieć z chwilą, gdy ustaje stosunek pracy najemnej, a najłatwiej, tj. najmniej kosztownie ustaje, gdy robotnik albo umrze albo wskutek kalectwa czy starości traci zdolność do pracy. **Ubezpieczenie na starość narusza „najświętsze uczucia" kapitalistów mieszczące się w kasie ogniotrwałej.**

Trzeba jednak raz już skończyć z tym nastrojem. **Robotnicy w Polsce nie są gorsi od swych kolegów poza Polską i nie chcą być gorzej traktowani.** To, co oddawna ma robotnik niemiecki, to, co teraz staje się ustawą w Austrji i Czechach — że wymienimy tylko najbliższe nam geograficznie i gospodarczo kraje — należy się i robotnikowi polskiemu. Nie jest też prawdą, jakoby naszym przemysłowcom gorzej się powodziło, niż w sąsiednich krajach, zaprzecza temu ogłoszony dopiero wczoraj fakt wysokiej aktywności naszego bilansu handlu zewnętrznego, podczas gdy w wymienionych krajach bilans ten jest grubo bierny.

Przemysłowcy nasi są gotowi do ofiar pod warunkiem, że nie będzie to ich nic kosztowało. Przykładem tej gotowości jest odezwa nowoutworzonej organizacji wielkiego przemysłu i rolnictwa śląsko-poznańskiego pod nazwą „naczelna organizacja zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski", która podkreśla gotowość współpracy w zagadnieniach gospodarczych, społecznych itd., ale ani słowem nie wspomina, czy przemysłowcy i rolnicy mają zamiar zmienić swą dotychczasową politykę zapiętej kieszeni.

Przemysłowcy górnośląscy i rolnicy poznańscy, jako typowi reprezentanci swej klasy stawiają na pierwszem miejscu interes, dla którego wyrzekają się nawet swych uprzedzeń politycznych. Ogłaszając odezwę o utworzeniu nowej organizacji, zaznaczają w niej zawieszenie swego opozycyjnego stanowiska wobec rządu, co oznacza poparcie dla pp. Niezabytowskiego i Kwiatkowskiego, ale nic wspominają, jak chcą się ustosunkować do zagadnień społecznych, na które przecież i dotychczas, przed założeniem nowej organizacji, mieli tak olbrzymi wpływ.

Widocznem jest, że wielki przemysł i wielkie rolnictwo szykują się do jakiejś akcji. Znamy te akcje, które zawsze się kończą atakami na ustawodawstwo społeczne.

My natomiast podnosimy hasło: więcej ustawodawstwa społecznego! i to hasło rzuci klasa robotnicza na szalę, gdy przyjdzie odpowiednia pora.

PLUTARCO CALLES, prezydent Meksyku

W obronie Meksyku

(List do dziennika „El Socialista" w Madrycie)



Obok zamieszczamy fotografję prezydenta Callesa.

To, co o nas mówią, ma za cel propagandę polityczną. Jest to propaganda, która byłaby śmieszna, gdyby nie była szkodliwa. Czy człowiek o zdrowych zmysłach może przypuścić, że Meksyk, kraj przechodzący proces organizacyjny, bez wojska które mogłoby dokonywać podbojów, ba nawet bez floty, że ten Meksyk zamierza napaść na terytorja Panamy lub innego państwa? Czy zgodny z logiką jest pogląd, że my, którzy walczymy z wielkiemi przeszkodami w doprowadzeniu własnego domu do porządku, chcielibyśmy odgrywać rolę apostołów w egzotycznych ziemiach? **Propaganda o bolszewizmie meksykańskim ma za wyłączny cel zdyskredytowanie naszego państwa.** Już przy innej sposobności oświadczyłem, że zagadnienie meksykańskie różni się od zagadnień innych krajów; że mój rząd nie chce kierować się obcemi teorjami i polityczne problemy rosyjskie są nam tak samo obce, jak Stanom Zjednoczonym. Mój rząd utrzymuje urzędowe stosunki z Rosją sowiecką jak inne wielkie państwa europejskie i jak je będą musiały z ogólnych powodów nawiązać i inne państwa, gdyż stosunki między państwami muszą polegać na wzajemnem poszanowaniu.

Ideał mojego rządu, który zarazem jest ideałem ludu meksykańskiego, jest następujący: ocalić wielkie masy ludności od nędzy i ciemnoty, podnieść ich poziom społeczny, nauczyć je lepszego systemu produkcji, dać im szkołę i kulturę, przyswoić im wyższy stopień cywilizacji, zespolić bardziej państwo, usunąć wielką przepaść, istniejącą między jedną częścią ludności, która żyje w dostatkach i używa wszelakich przyjemności, a drugą częścią, którą wszystkie tyranje wykorzystywały, wszystkie rządy zaniedbywały i która była wydana nędzy, cierpieniom i krzywdzie. **Jestem przyjacielem słabych i ubogich w naszym kraju;** nie dlatego, jakoby interesował mnie ich smutny los, nie dlatego jakoby cieszył mnie ich zajmujący malowniczy charakter. Jestem natomiast ich przyjacielem dlatego, **ponieważ chcę ich wydobyć z obecnego stanu i uszlachetnić** tak, aby można było budować na trwałych fundamentach ich rozwój gospodarczy, społeczny i umysłowy.

Ten program, który — jeśli spojrzymy na niego trochę po ludzku — jest **głęboko chrześcijański**, ten program nasi oszczercy ogłaszają za program bolszewicki. Jestem pewny, że gdybym porzucił ten ideał i gdybym nadal prowadził dzieło Porfiria Diaza, opierał się tylko na bogatych, gardził ubogimi, mordował robotników, marnotrawił majątek państwowy zagranicą, przekupywał dzienniki, aby mnie chwaliły, otaczał się pochlebcami, to otrzymałbym fałszywy tytuł zbawcy kraju i odrodziciela narodu. **Ale ja chętnie obejdę się bez tego tytułu** i będę nadal prowadził swe dzieło, które rozpocząłem, chociaż będą mówić o mym rządzie, że jest bolszewicki. **Czas wyda ostateczny wyrok.**

Rokowania o rozbrojenie Niemiec

—o—

Prasa niemiecka twierdzi, że rokowania rozbrojeniowe z międzysojuszniczym komitetem wojskowym w Wersalu mają przebieg normalny. — W szczególności koła miarodajne w Berlinie zaprzeczają wiadomości o zerwaniu rokowań i o rzekomem pogorszeniu się sytuacji dla Niemiec. Jeden z delegatów niemieckich radca Foerster zawiadomił sekretarza konferencji ambasadorów, że delegacja niemiecka zwróciła się do Berlina o instrukcje w celu przedstawienia nowych propozycyj niemieckich w sprawie fortec wschodnich.

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Wewnętrzna sytuacja polityczna Polski

Piłsudski między reakcją a demokracją

W centralnym organie niemieckiej soc. dem. „Vorwärtsie" z 17 stycznia umieścił pos. tow. dr. Diamand następujący artykuł:

Rewolucja majowa Piłsudskiego rozczarowała wszystkich. Nie ziściły się nadzieje faszystów ani komunistów, ani nawet socjalistów. Piłsudski to ani Mussolini, ani Lenin, ani przywódca socjalistyczny, jest to właśnie Piłsudski, twór szczególnych polskich społecznych i politycznych stosunków.

Położenie geograficzne Polski wytwarza stałe, grożące jej bytowi niebezpieczeństwo. Sąsiaduje Polska na wieleset kilometrów z możnymi państwami, które granic Polski nie uznają i tylko niechętnie znoszą. Piłsudski odnosi się pesymistycznie do europejskiego pacyfizmu, nie dowierza aliansom, a wcale nie pokojowi, pragnie stworzyć Polskę militarnie silną, politycznie i społecznie niezróżniczkowaną. Do tego celu zdążała jego rewolucja i zdąża jego polityka. Polska jednak, jak zresztą wszystkie państwa, nie jest jednolita ani społecznie ani politycznie. Sił t. ch, działających w społeczeństwie bez przemocy nie sposób unicestwić, a rozbudowa militarna stawia żądania do skarbu państwa, którym nielatwo odpowie skarb w kraju, nie stojącym na wyżynie gospodarczej.

Robotnicy warszawscy z bronią w ręku wzięli żywy udział w wojskowej rewolucji Piłsudskiego. Kolejarze całego państwa dzięki odpowiedniemu przystosowaniu ruchu kolejowego spowodowali zwycięstwo Piłsudskiego i spodziewali się w razie zwycięstwa polepszenia swego bytu gospodarczego i stosunków społecznych. Robotnicy nie są militarystami i spodziewali się po zwycięstwie rozbrojenia, zmniejszenia wydatków wojskowych. Te żądania nie mogły być uwzględnione wobec dążenia Piłsudskiego do harmonji klas.

Zadowolona jest ludność rolnicza, która tłómaczy zwycięstwem Piłsudskiego gwałtowny wzrost cen produktów rolnych. Zupełnie logicznie usiłuje Piłsudski zapanować nad skrajnymi czynnikami politycznymi. Zwalcza skrajnych nacjonalistów, kierunek społecznie skrajnie reakcyjny, dokładając żywych starań, by pozyskać dla siebie światlejszą wielką własność i umiarkowańszy wielki kapitał. Widoczne są usiłowania pozyskania robotników dla niesocjalistycznego ruchu politycznego i zawodowego. Dotychczas usiłowania te pozostały bez skutku.

Reakcja polska wiele ma wspólnego z metodami rządu Piłsudskiego, dążąc do dalszych skrajniejszych celów, pragnęłaby ograniczyć parlamentaryzm, znieść swobodę słowa i prasy, sfałszować demokratyczne prawo wyborcze, posiąść z powrotem dawną władzę klasy kapitalistycznej, pragnie niespostrzeżenie ograniczyć wpływy Piłsudskiego na armję, organizując jednocześnie własną organizację bojową: armję faszystowską, zyskującą zwolenników wśród studentów, klerykalnych drobnomieszczan i reakcyjnych chłopów.

Nowy regime ułatwia reakcji te dążności. Stała się ona nieodpowiedzialną za panujące niedomagania a dostaje wodę na swój młyn przez ograniczenie swobód bywatelskich, poniżenie parlamentaryzmu, rozbicie demokracji — reakcja wolna od odpowiedzialności, nie zrzekając się stanowiska opozycyjnego. O ile rząd chce w Sejmie przeprowadzić postanowienia reakcyjne, może z całą pewnością liczyć na zwalczaną przez siebie reakcję.

Wobec takich stosunków sytuacja demokracji polskiej, a zdaje się, że PPS, jest jedyną partją demokratyczną w Polsce, o której warto mówić, staje się w tych warunkach arcytrudna. Walka Piłsudskiego ze skrajną reakcją stępia wobec niego broń opozycji socjalistycznej. Klęska Piłsudskiego po rozbiciu i osłabieniu demokracji stałaby się zwycięstwem najskrajniejszej reakcji. Dzięki absolutystycznym metodom Piłsudskiego współdziałanie z nim staje się niemożliwe. Zdaje się, że Piłsudski takiego współdziałania sobie wcale nie życzy, krępowałoby go ono w swobodzie ruchów. Z otoczenia Piłsudskiego wykluczone są czynniki, które posiadają zdolność zdobycia się na własną opinję, a najzupełniej już te, które mogłyby się przeciwstawić opinji marszałka-premjera.

Piłsudczykom brak zrozumienia niebezpieczeństwa polityki, której całą treść stanowi energja czynu i roztropność jednego człowieka. Przysięgając wprawdzie na szczęście marszałka, wykluczające wszelkie niepowodzenie i nie zdają sobie sprawy z tego, co się stanie, gdy siły fizyczne Piłsudskiego zawiodą i nie stanie organizacji żywotnej gotowej do czynu. Brak tym ludziom zrozumienia konieczności czynnika stanowiącego, ciągłości kierownictwa państwa.

Nie można mówić w potocznem znaczeniu słowa o wstecznem regime Piłsudskiego, ale nie ulega wątpliwości, że jest ono pełną niebezpieczeństw przerwą w rozwoju społecznym i politycznym Polski.

Tow. posłowie Pragier i dr Lieberman o aresztowaniu posłów białoruskich

„Kurjer Polski" publikuje w dalszym ciągu opinje parlamentarzystów, o masowych aresztowaniach na Kresach. Między innymi współpracownik „Kurjera Polskiego" zwrócił się w tej sprawie do tow. posła **Pragiera**, którego sąd o całej sprawie podajemy poniżej:

— Nie łatwo mi odpowiadać na zapytania w tej dziedzinie, **nie mam bowiem informacyj faktycznych** prócz skąpych wiadomości, podanych przez prasę urzędową.

W każdym razie nie ulega dla mnie wątpliwości, że artykuł 21 konstytucji zezwala na aresztowanie posła bez zgody sejmu w razie schwytania go na gorącym uczynku zbrodni pospolitej i to tylko wtedy, jeżeli jest to niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości. Wynika stąd, że aresztowanie posłów byłoby zgodne z konstytucją tylko w tym wypadku, gdyby schwytano ich w **chwili dokonywania przestępstwa** w okolicznościach, — usprawiedliwiających obawę, że pozostawienie ich na wolności może udaremnić wymiar sprawiedliwości. Nadto przestępstwa takie **musiałyby być tak ciężkie, by zgóry mogły być uważane w rozumieniu kodeksu karnego za zbrodnie**, a nie np. za wykroczenie lub występek.

Pewne **trudności zawiera pojęcie zbrodni pospolitej**, określone przez konstytucję, którego kodeks nie zna. **Niema zatem podstawy do uważania pewnych kategoryi za uprzywilejowane pod względem stosowania środków prewencyjnych.**

Wydaje mi się jednak, że ustawodawca mówiąc w konstytucji o zbrodni pospolitej, **właśnie pragnął wyłączyć pewną kategorję zbrodni** od stosowania aresztu jako środka zapobiegawczego; **w szczególności odnosiło się to do przestępstw politycznych.**

Skądinąd jednak także i pewne przestępstwa przeciw państwu uważać można za zbrodnię pospolitą, a do takich należy niewątpliwie szpiegostwo.

Z tego też powodu we wniesionej niedawno rezolucji o amnestji dla przestępców politycznych wyłączyłem z amnestji skazanych za zdradę kraju i pokrewne przestępstwa.

Nie znam okoliczności, w których aresztowania nastąpiły, ani zarzutów, na podstawie których posłów aresztowano. List p. ministra sprawiedliwości do marszałka Sejmu jest **niejasny** i nie wyłącza możliwości, że posłowie aresztowani zostali za przestępstwa polityczne w rozumieniu konstytucji. Rząd winien w całej sprawie udzielić **niezwłocznych wyjaśnień, któreby ściśle ustaliły**, czy aresztowani posłowie dopuścili się zbrodni pospolitej i podczas wykonywania jej zostali aresztowani. **Dotychczasowe wyjaśnienia rządu w tym względzie są niewystarczające.**

TOW. POSEŁ LIEBERMAN

wypowiedział następujący pogląd w sprawie aresztowania posłów białoruskich:

Według dotychczasowych urzędowych i półurzędowych komunikatów, aresztowani posłowie oskarżeni są o uprawianie agitacji antypaństwowej za pieniądze obcego mocarstwa. W tym wypadku **jednak przestępstwo jest natury tylko politycznej** i żadne sądy w Polsce nie kwalifikowały takich spraw jako zbrodnie pospolite. Gdyby posłowie otrzymywali pieniądze z Kominternu, to można również mówić tylko o przestępstwie politycznem. Z tych samych komunikatów nie wynika również, by nastąpiło przyłapanie na gorącym uczynku.

Należy również stwierdzić, że zdrada stanu — należy do zbrodni politycznych.

Tak wygląda sprawa w świetle półurzędowych komunikatów. W pewnych sferach zapewniają, że aresztowani uprawiali wywiad na rzecz obcego mocarstwa.

Jeżeli istotnie tak jest, to według wszystkich kodeksów — **szpiegostwo wojskowe należy do zbrodni pospolitych.**

Rząd w komunikatach **nie postawił tego oskarżenia** i dlatego uważam, że aresztowanie dokonane wyraźnie pod zarzutem zbrodni politycznej jest bezprawne i pan marszałek powinien zarządzić natychmiastowe uwolnienie przytrzymanych posłów.

LISTY Z KRAJU

Krosno, 15 stycznia.

Zawiedzione rachuby posła Rymara. — Pan starosta ma czas! — Drożyzna hula. — PPS a samorząd krośnieński.

Po niesławnej pamięci byłej rady miejskiej z p. Bergmanem na czele, objął rządy komisarza ś. p. Śmiglewski, człowiek ze wszech stron uczciwy. Do tworzącej się tymczasowej rady PPS delegowała wówczas tow. inż. Żuławskiego i Zygmunta Bociana, którzy też do rady weszli. Ze śmiercią ś. p. Śmiglewskiego rozpoczął się wyścig na miejsce komisarza, które to miał objąć oboźny Wielkiej Polski p. Sandecki. P. Rymar w bardzo ścisłem kółku już w kwietniu ubiegłego roku zapowiadał przewrót, ale ten przewrót miał wyglądać wówczas jako dyktatura faszystowska. Wedle wyrażenia się p. Rymara miano sprowokować Piłsudskiego, by wystąpił, a chjena, mając 75% wojska za sobą, naturalnie wojnę wygra, z Piłsudskim zrobi co zechce i wtedy raj chjeńsko-piastowy w całej pełni zapanuje. Naturalnie w takich warunkach obsadzenie miejsca komisarza rządowego w magistracie krośnieńskim „swoim człowiekiem" byłoby już tylko drobnostką. W tej błogiej nadziei czekali i... czekają w dalszym ciągu na obsadzenie fotelu komisarza. Niestety pamiętny maj przyniósł im grubą niespodziankę i przekreślił ich reakcyjne rachuby.

W maju ubiegłego roku tow. Bocian wyjechał z Krosna do Krakowa, wskutek czego na opróżnione miejsce komitet PPS delegował tow. Greinera. Na kilkakrotną naszą interwencję w sprawie mianowania tow. Greinera odpowiedziano nam, że sprawa jest w województwie i w krótkim czasie będzie załatwiona. Niestety przekonaliśmy się, że starosta nas „bujał", bo od maja do tego czasu sprawa leży w wydziale Rady powiatowej i wcale nie myśli wyjść na światło dzienne. Nie od rzeczy będzie dodać, że gdy przemysłowcy naftowi zażądali miejsca w radzie, sprawa była załatwiona w dwóch tygodniach. Natomiast na nominację po tow. Bocianie 7 miesięcy, to mało czasu? Dziwne ale prawdziwe!

Tymczasem w mieście drożyzna hula w najlepsze i niema najmniejszej na to rady. Komisja do badania cen istnieje, lecz niema w niej żadnego przedstawiciela klasy pracującej po ustąpieniu tow. Bociana, który należąc do komisji, nie dopuszczał do podwyżki cen. Na wniosek tow. Żuławskiego wybrano do komisji ob. Rabieja, przewodniczącego Związku urzędników naftowych w Krośnie, ale do tego czasu, t. j. od maja ani razu nie wezwano go na posiedzenie.

Wobec powyższego, komitet PPS widząc, że delegowany przedstawiciel nie może obronić sam klasy pracującej przed wyzyskiem, a nadto na znak protestu przeciw niezamianowaniu delegowanego tow. członkiem rady i lekceważeniu sprawy postulatów klasy pracującej, **wycofał tow. Żuławskiego z rady** i tem samem nie bierze żadnej odpowiedzialności za gospodarkę miejską.

Żądamy obecnie **rozpisania nowych wyborów**, a wtenczas przekonamy się, jak będzie wyglądać reprezentacja klasy pracującej.

Klasa robotnicza nie pozwoliła, by ją lekceważono i w odpowiednim czasie zareaguje na to.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Mniejszościowa polityka czeska a nasza

Uchodzący za najbardziej szowinistyczny naród w Europie — Czesi — umieli wciągnąć do swojego rządu „dziedzicznych wrogów" — Niemców. Obecnie tą samą drogę usiłują stępić opozycję słowacką. Idą na kompromisy, na ustępstwa, byle **pogodzić najsilniejsze mniejszości narodowe ze swoją ideą państwową.**

U nas kwestja stosunku do mniejszości — to posiedzenia komisyj rzeczoznawców, przyczem, o ile jakiś rzeczoznawca z jakąś konkretną propozycją ufundowania czegoś dla której z mniejszości wystąpi — wnet w papierowy zaledwie projekt uderzają kamienie oburzenia „zawodowych patrjotów"...

Powiększamy tylko pojemność więzień, czy gęstość ich zaludnienia dla „mniejszościowców", wyraźniej niezkontentowanych.

Gdy jednak nic na korzyść mniejszości się nie dzieje, ani pod względem ekonomicznym, ani pod względem kulturalnym — ilość malkontentów wzrasta...

Całych zaś kresów nie można okratować w jedną turmę. Nawet rządowy „Głos Prawdy", dla którego brzmienie konstytucji ma walor bardzo słaby — tak że co do aresztowania posłów białoruskich nie uczuwa żadnych skrupułów, pisze jednakże:

„Natomiast nie sposób nie zaprotestować przeciw jednemu, niezmiernie dla wielu przyczyn szkodliwemu objawowi, mającemu miejsce w działalności naszych władz bezpieczeństwa w świeżo ujawnionej akcji komunistyczno-terorystycznej, jak i we wszystkich poprzednich, a mianowicie [illegible] manji masowych aresztowań, zapychania więzień setkami obywateli, przeważnie oczywiście zwalnianych przez sądy po długiem często prewencyjnem zamknięciu. Nonsens, zarówno polityczny jak i prawny, takiego swobodnego igrania z wolnością obywatelską, masowego produkowania pseudo-wywrotowców i demoralizowania obywateli w więzieniach — jest w najwyższym stopniu drastyczny."

A weźmy dla odmiany do ręki „Głos Narodu". Komentuje on wcale przychylnie „zgodę" czesko-słowacką. Zapowiada, że obok nieznanych jeszcze korzyści, które osiągną Słowacy, akt ten spowoduje **amnestję dla 600 słowackich przestępców politycznych..** (Dodatkowo cieszy się naturalnie, że ugoda wzmocni obecną grupę rządową w Czechach o 23 głosy słowackie, a osłabi pozycję parlamentarną posłów socjalistycznych). Ale zarazem w **artykule wstępnym upaja się masowemi aresztowaniami Białorusinów w Polsce.** „Na ludności białoruskiej — pisze — **taki akt siły i surowości** wywrze otrzeźwiające wrażenie".

Potem, coprawda, koryguje się nieco i dla efektu pisze:

„Polityka siły, opieki i wolności — zjedna nam tę ludność"...

Ale co ma, zdaniem naszych klerykałów, tworzyć tę „opiekę i wolność"?

Czy to nie jest u nich taki ozdobny jeno frazes, jak widniejąca na frontonach wszystkich gmachów rządowych we Francji — nie wyłączając **więzień** — dewiza: „**Wolność** równość i braterstwo..."

Okazują zachwyt dla represyj — czyni to cała dawna ósemka — ale czy ci ludzie myślą, że można w państwie o tak zagrożonych granicach budować jeno... na represjach?!

I czy te żywioły, utrudniając wszelkie reformy, mogące poprawić dolę mniejszości, nie podsycają zarazem tych prądów odśrodkowych, za które później spadają represje!

Akcja krakowskiej Rady robotniczej PPS i Rady zawodowej w sprawie bezrobocia

Kraków, 20 stycznia.

Wczoraj o godzinie 12 w południe udała się delegacja Rady Robotniczej i Rady Związków zawodowych, prowadzona przez tow. posła Dra Emila Bobrowskiego i tow. senatora Englischa do wojewody Darowskiego, w sprawie bezrobocia w Krakowie. Delegacja powyższa, w skład której wchodzili między innymi tow. Łapiński, Ścibor, Z. Gross i Ptak, wyłonioną została na zgromadzeniu robotników budowlanych, gdzie po obszernym referacie tow. posła Dra Marka postanowiono odnieść się do wojewody z żądaniami, mającemi na celu **zmniejszenie bezrobocia w Krakowie.** Imieniem delegacji złożył prezes Rady Robotniczej tow. poseł Dr. Bobrowski następujące oświadczenie:

„Bezrobocie w Krakowie i okolicy osiągnęło obecnie swój **kulminacyjny punkt.** O rozmiarach jego świadczy statystyka Kasy chorych w Krakowie, wedle której **w grudniu straciło pracę cztery tysiące robotników budowlanych i ziemnych.** Olbrzymia większość z nich nie otrzymuje zasiłków z funduszu bezrobocia. Obecna pogoda dozwala na rozpoczęcie robót budowlanych i ziemnych. Zarówno w interesie samych bezrobotnych, jakoteż funduszu bezrobocia leży zatrudnienie bezrobotnych. Wobec tego imieniem krakowskiej klasy pracującej przedkładamy następujące żądania:

1) bezzwłocznego **otwarcia kredytów,** zawartych w prowizorjum budżetowem na I kwartał br. dla dyrekcji robót publicznych, kierownictwa budowy mostu na Wiśle, zarządu architektoniczno-budowlanego, zarządu drogowego, zarządu dróg wodnych, kierownictwa odnowienia Wawelu, dyrekcji kolejowej (sekcji utrzymania kolei), DOK itd.;

2) bezzwłocznej wypłaty przez bank gospodarstwa krajowego **pożyczek w kwocie trzysta tysięcy złotych,** uchwalonych przez komitet rozbudowy miasta Krakowa;

3) od prezydjum miasta: a) bezzwłocznego rozpoczęcia robót publ., jak to było w styczniu 1926, b) przedłożenia Radzie miejskiej programu miejskich robót publicznych na sezon 1927 r.;

4) przyjmowania do powyższych robót bezrobotnych z państwowego urzędu pośrednictwa pracy, przedewszystkiem **zamieszkałych w Krakowie i w sąsiadujących z nim gminach.**

Stwierdzamy, że **bezrobocie przybrało olbrzymie rozmiary,** a położenie bezrobotnych i ich rodzin jest tak krytyczne, że zrealizowanie powyższych słusznych i możliwych do spełnienia żądań **uważamy za konieczne w interesie spokoju publicznego".**

ODPOWIEDŹ P. WOJEWODY

W odpowiedzi na powyższe przemówienie tow. posła Bobrowskiego wojewoda Darowski przyrzekł **dołożyć wszelkich starań i zadośćuczynić postulatom Rady Robotniczej.** Ponadto zażądał od Rady Związków zawodowych dat statystycznych, odnoszących się do bezrobocia w poszczególnych zawodach, aby województwo mogło na podstawie bezpośrednich wiadomości otrzymanych wprost od Związków zawodowych **otrzymywać z Warszawy kredyty i większe kwoty zasiłkowe dla bezrobotnych w Krakowie.**

Delegacja zażądała, aby p. wojewoda porozumiał się z krakowską Izbą budowniczych, aby do **budowy i robót ściągano w pierwszym rzędzie robotników krakowskich,** a nie — jak dotychczas bywało — robotników z okolicznych miejscowości.

Po przeszło godzinnej konferencji delegacja opuściła gmach województwa i złożyła sprawozdanie z przebiegu konferencji robotnikom murarskim, którzy obradowali od wczesnego rana w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

W OBRONIE PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH

We środę 19 bm. delegacja pracowników fryzjerskich i Rady Robotniczej PPS prowadzona przez tow. posła Dra Emila Bobrowskiego i senatora Englischa, odbyła dłuższą konferencję z wojewodą Darowskim w sprawie **przestrzegania odpoczynku niedzielnego** w zakładach fryzjerskich. Wojewoda przyrzekł spełnić żądania pracowników fryzjerskich i w tym celu zażądał od fryzjerów, ażeby mu w najbliższych dniach złożyli spis tych zakładów fryzjerskich, które w niedzielę i święta otwierają lokale i łamią ustawę. W delegacji powyższej brali również udział majstrowie, którzy nie solidaryzują się ze stanowiskiem swych kolegów.

Wiadomości polityczne

LITWA PRZECIW NIEMCOM

„Lietuvas", organ grupy Waldemarasa i Smetony, zamieszcza artykuł, w którym dowodzi, że w Kłajpedzie rządzą właściwie Niemcy, ignorując konwencję kłajpedzką i równouprawnienie obu narodów. Dziennik atakuje ostro konsula niemieckiego w Kłajpedzie Udre i żąda zniesienia konsulatu niemieckiego w Kownie, który wobec braku konwencji konsularnej między Litwą a Niemcami istnieje nieprawnie.

—ooo—

TWORZENIE GABINETU W NIEMCZECH

Wczoraj odbyło się spotkanie kanclerza Marxa z przywódcą niemiecko-narodowej frakcji Reichstagu hr. Westarpem. Według oficjalnego komunikatu hr. Westarp na zapytanie czy niemiecko-narodowi byliby skłonni zgodzić się na rządy partji środka, odpowiedział **przecząco** zaznaczając, iż wogóle tego rodzaju ewentualność nie wchodzi u nich w rachubę. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, iż w toku rozmowy między Marxem a Westarpem poruszona była również możliwość udzielenia poparcia ze strony niemiecko-narodowych takiemu rządowi środka, w którymby zasiadały osobistości zbliżone do niemiecko-narodowych. Na te propozycje hr. Westarp nie dał stanowczej odpowiedzi, zastrzegając sobie decyzję na czas późniejszy po porozumieniu się ze swą frakcją. Następnie Marx przyjął przywódców bawarskiej partji ludowej, a następnie zjednoczenia gospodarczego. W związku z obecnym stanem rokowań międzyfrakcyjnych obradowało wczoraj późnym wieczorem prezydjum partji centrowej przy współudziale kanclerza Marxa. Prezydjum frakcji centrowej wydało oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że wbrew kłamliwym pogłoskom centrum ze szczególnym naciskiem kontynuuje dotychczasowe usiłowania swoje w kierunku utworzenia rządu środka.

—ooo—

JUGOSŁAWJA PRZECIW WŁOCHOM

Dziennik bukareszteński „Lupta" ogłasza wywiad swego współpracownika z byłym jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Ninciczem, który oświadczył: Włochy popełniły błąd, który powinien zostać naprawiony. Pozycja Włoch na Adrjatyku jest dostatecznie uprzywilejowana, aby zapewnić im bezpieczeństwo. Dążenia dalekoidące nie byłyby zgodne z roztropnością rzymską. W sprawie stosunku Jugosławji do Albanji Nincicz stwierdził, że Jugosławja dąży wszelkiemi siłami do zapewnienia całości i niepodzielności Albanji. Dla osiągnięcia tego celu koniecznem jest utrzymanie dobrych stosunków między sąsiadami, podobnie jak z Francją i Anglją. Z tychsamych względów powinna być wzmocniona mała ententa, aby mogła ona odgrywać nadal tą wybitną rolę, jaką już odgrywa.

UWAGI

Chińska trumna

Prasa endecka nie przestaje reklamować ostatniego pomysłu p. Dmowskiego, t. zw. „obozu wielkiej Polski". Tem osobliwiej to wypada, że ów „Obóz", jak wiadomo głosi, iż pewne partje są dziś przeżytkiem — a wystąpienie p. Dmowskiego (choćby za bezterminowym „urlopem") z endecji, kompromituje tę ostatnią najbardziej, jako formację widocznie całkiem przestarzałą...

Jeżeli zaś jej własne organy płacą daninę pochwał i reklamy na rzecz owego „Obozu" — to wygląda to, jak wnoszenie składek ubezpieczeniowych, aby na wypadek krachu znaleźć przytułek w namiocie, czy baraku obozowym.

Świeżo endecka „Gazeta Warszawska Poranna" zareklamowała artykuł „oboźnego" krakowskiego (p. prof. Folkierskiego), który między innemi pisze na temat stronnictw:

Obóz zasadniczo i stanowczo nie chce dziś zburzenia żadnego z nich; mają one **na dziś i na jutro** swą pracę i swe cele **polityki doraźnej,** do których O. W. P. mieszać się nie będzie.

Natomiast „Obóz" jest „organizmem, który rośnie, rozwija się, tężeje (gdzie p. oboźny to wszystko widzi?) i ma czas przed sobą..." Zapewne, że czasu posiadają organizatorzy tego obozu sporo, gdyż prasa endecka notuje narazie wciąż jakieś zebrania, przez nich zwoływane. Jednak takie konwentykle nie oznaczają rozrostu...

Tylko sam prezes „Wielkiej Rady" p. Dmowski obecnie objazdów inspekcyjnych czynić nie może, gdyż świeżo przechodził operację w okolicy szczęki (usunięcie ropowicy podżuchwowej).

Zdaje się, iż p. Dmowski miał zamiar utworzyć organizację faszystowską, tymczasem do owego „Obozu" zaciągają się raczej jednostki, które, jak i sam mistrz, już dawno przeżyły okres junackiego impetu, albo też ludzie — „bez przydziału..." — W tych warunkach pomysł tworzenia w polityce czegoś, co ma być schroniskiem dla pewnej grupy stronnictw, gdy się przekonają, iż przestały być żywotne, jest czemś nieskończenie dziwaczniejszem, niż chiński zwyczaj zakupywania sobie trumien za życia.

I tylko w Polsce — przy niesłychanym zamęcie pojęć politycznych — ten spektakl mniej razi, niż na to zasługuje.

Przegląd prasy

Czy socjalista może być bogaczem? — Nonsens aresztowań Białorusinów. — Znaczenie wizyty tow. Loebego.

Pod tytułem „Czy socjaliści mogą być bogaczami" ogłosił burżuazyjny ekonomista angielski Mr. Hatley Withers w „Czasie" artykuł na temat dyskusji, jaka się wywiązała w Anglji z powodu wstąpienia wielu osobistości z warstw zamożnych i arystokracji do partji pracy.

Członek parlamentu, Mr. A. Ponsonby, otworzył dyskusję, podnosząc w liście skierowanym do „Timesu" kwestję „obecności w gronie Labour Party ludzi bogatych, arystokratów i tych, którzy nie mają żadnego tytułu, ażeby być uważani za członków klasy pracującej. — Przytaczał z wielką łatwością powody, dla których wykluczanie z tej partji każdego, który nie jest pracownikiem, nie miałoby żadnego pożytecznego celu. Poszedł nawet w wywodach swych dalej, twierdząc, iż przyjmowanie do grona członków Labour Party, innych ludzi, daje w rezultacie to, że „Labour Party jest najbardziej reprezentatywną partją, jaka kiedykolwiek powstała w polityce brytyjskiej".

Mr. Wither uważa ten fakt za dziwny, ale ocenia go objektywnie:

Dlatego jednak, iż jakiś człowiek jest bogaty i jak się mówi „dobrze urodzony" nie ma żadnej przyczyny, ażeby nie mógł on popierać tej opinji politycznej, która odpowiada jego fantazji. Jeżeli zaś jego wiara, przeniesiona na grunt praktyczny naraża go na utratę uprzywilejowanego stanowiska — fakt ten czyni jego credo polityczne tembardziej szlachetnem. Zarzuty, podnoszone często w krytyce, odnoszące się do jakiegoś bogatego socjalisty, iż jest on jedynie politycznym karjerowiczem, ubiegającym się o popularność i stanowiska — są przeważnie bardzo niemiłym żartem względem ludzi szczerych i szlachetnych, oddających swą pełną poświęcenia pracę tej sprawie, w którą wierzą.

Wkońcu jednak odwraca Mr. Wither kwestję i zapytuje, nie czy bogaci ludzie mogą być socjalistami, lecz czy socjaliści mogą być bogatymi — i jest zdania, że tu wykrył istotną sprzeczność między ideologią a praktyką. Mr. Wither bowiem w swym burżuazyjnym sposobie myślenia nie widzi różnicy pomiędzy filantropją mającą przez akty miłosierdzia łagodzić okropności ustroju kapitalistycznego, aby ten ustrój podtrzymać, a socjalizmem, który drogą walki klasowej dąży do usunięcia tego ustroju i zastąpienia go ustrojem socjalistycznym.

Niestety w Polsce partja socjalistyczna nie ma żadnego faktycznego powodu do trapienia się pytaniem, czy socjaliści mogą być bogaczami...

* * *

O masowych aresztowaniach na Białej Rusi pisze „Kurjer Wileński":

Przedewszystkiem w samej Hromadzie, obok notorycznych ajentów Moskwy, licznie bardzo kadry stanowili ludzie, których w szeregi tego ruchu popchnął zawód, jakiego doznali od Rzeczypospolitej. Ludzie ci, to patrjoci białoruscy, których nie miłość do Moskwy pchnęła w szeregi Hromady. — Z całą świadomością twierdzimy, że za ich pójście z falą ku wschodowi płynącą, ponoszą winę siedmioletnie rządy polskiej prawicy nacjonalistycznej. Usunięte w maju roku ubiegł. przez marszałka Piłsudskiego, pozostawiły jednak w spadku dwa zatrute owoce swego nazbyt długotrwałego życia: żelazną obręcz fatalnego ustawodawstwa, w którego ramach Polak i Białorusin musieli żyć, jak pies z kotem i przedmajową administrację... Wolelibyśmy — pisze dalej wymieniony organ — gdyby ostre zarządzenia władz państwowych... poprzedzone zostały działalnością pozytywną. Stojąc wobec faktów dokonanych tembardziej podnosimy swój głos... sprawa białoruska w całej swej rozciągłości stoi na porządku dziennym!

* * *

O pobycie tow. prezydenta Pawła Loebego w Polsce pisze w „Głosie Prawdy" p. Stpiczyński:

W tym momencie wizyta ta ma szczególne znaczenie jako żywy dowód — istniejącego w narodzie niemieckim pod spienioną falą nieodpowiedzialnej i niepoczytalnej demagogji nacjonalistyczno-imperjalistycznej — trzeźwego zmysłu politycznego, usiłującego niedopuścić do wzniecania nowych pożarów wojennych.

Taki był niewątpliwie cel mowy prezydenta Loebego, wypowiedzianej w Łodzi, z okazji święta tamtejszej niemieckiej socjalistycznej partji pracy. Język, którym przemówił wybitny ten polityk niemiecki, mimo dyplomatycznej enigmatyczności — jest niewątpliwie bliższym duchowi porozumienia, od wszystkiego co przywykło ucho nasze słyszeć z Berlina, nawet oficjalnego.

Gdańsk gniewa się na prez. Löbego

Podając mowę wygłoszoną przez prezydenta parlamentu niemieckiego Loebego w Łodzi o korytarzu polskim i jego polskiej ludności, gdański organ narodowo-niemiecki „Danziger Allgemeine Zeitung" wyraża **oburzenie z powodu zdrady popełnionej wobec sprawy niemieckiej przez prezydenta parlamentu niemieckiego** w chwili, gdy problem korytarza jest głównym przedmiotem rozmów politycznych. Takie oświadczenie wygłoszone przez prezydenta parlamentu niemieckiego, gdy wybitni politycy i historycy nietylko Niemiec, ale i zagranicy — pisze dalej cytowany dziennik — uznają rdzennie niemiecki charakter korytarza, jest sprzeczne z politycznym interesem Niemiec.

Zatruta wódka

POŚWIATECZNE ROZWAŻANIA PRASY AMERYKAŃSKIEJ

W nowojorskim „Nowym Świecie" czytamy:

„Sensacyjna statystyka. W ciągu roku 1926, nie licząc ostatnich dni od świąt, **w jednym tylko stanie New York zmarło zatrutych wódką 808 osób.**

468 osób straciło życie z tego powodu w samem **mieście Nowym Yorku.**

W szpitalach znajduje się setki ciężko chorych, którzy w większości albo pozostaną na całe życie kalekami albo warjatami.

Superintendent (dyrektor) szpitala stanowego dla chorych umysłowo w Middletown oświadcza, że w roku 1926, instytucja przyjęła i leczyła przeszło tysiąc osób chorych z picia zatrutego alkoholu. Tyle głosi ogólna i najbardziej powierzchowna statystyka. Nikt nie zdoła obliczyć, ilu ludzi jest lżej chorych od zatrutej wódki, którzy często nie wiedzą narazie, że są chorzy.

Skutki objawiają się w większości wypadków znacznie później.

Zdarza się i to bardzo często — stwierdzają lekarze — że choroba która aktualnie powstaje z zatrutej wódki, brana jest za inną.

Sytuacja nabiera rozgłosu nietylko jednak dlatego, że ludzie piją złą wódkę i nią się trują. Oto okazuje się, że **rząd sam dolewa pewnych szkodliwych substancyj do wódki** i puszcza ją celowo na rynek, ażeby publiczność od picia odstraszyć. Kiedy przed kilku miesiącami po raz pierwszy wyszło na jaw, że oprócz zwykłej trucizny „bootlegerskiej", w sprzedaży potajemnej kursuje sprepatowana z wiedzą władz wódka, nie bardzo dawano wiary pogłoskom. Wydawało się niemożliwem. Obecnie jednak rząd nie zaprzecza. Stając na stanowisku, że picie alkoholu jest prawem zabronione i że wobec tego wódkę można zatruć, rząd zaznacza, że z drogi, którą obrał dla wprowadzenia literalnego w życie prohibicji, nie ma zamiaru się wycofać. Kwestja jednak według prawników tak prosto nie przedstawia się. Dowodzą oni, że prawo prohibicyjne przewiduje określone kary na przestępców. Najwyższa kara — to dwa lata więzienia. Dlaczego tedy — pytają — i na mocy jakiego prawa, ludzi którzy piją, karze się śmiercią? Jeżeli rząd zatruwa wódkę i na rynek ją wypuszcza, to tem samem naraża zdrowie ich na szwank i przyczynia się do ich śmierci.

Niema dwóch zdań, że skoro istnieje prawo, to musi ono być szanowane. Lecz w wypadku prohibicji powstaje kwestja, czy rząd może stosować tak drastyczne środki dla obrony tego prawa, jak zatruwanie wódki. Jeżeli władze zwykłemi i legalnemi sposobami nie mogą sobie dać rady z tymi, którzy prawo łamią, to czy wolno im na własną rękę wymyślać środki, zagrażające zdrowiu i życiu obywateli?

Słusznie podnoszą się gorące protesty ze wszystkich stron przeciw niebywałej metodzie rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie prohibicji.

Przegląd społeczny

PODWYŻKA PŁAC METALOWCÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Po dłuższych rokowaniach między robotnikami a pracodawcami w śląskim przemyśle przeróbki metali doszło do nowej umowy w sprawie płac, według której płace robotników z września ub. roku zostały podwyższone od 1 grudnia 1926 r. o 5 proc., zaś od 1 stycznia br. o 7 proc.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej **ś. p. Matki**

Marji Elżbiety Peiperowej-Schulzowej

i tym, którzy wyrazili nam słowa współczucia, składają podziękowanie

Dzieci.

KRONIKA

Kraków, 20 stycznia.

Minister Składkowski na inspekcji w Krakowie

W poniedziałek o godz. 6 wieczorem minister spr. wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie szefa gabinetu p. Zabierzowskiego udał się samochodem na objazd inspekcyjny na teren województw kieleckiego i krakowskiego. O godz. 9 rano we wtorek przybył do Radomia, gdzie przeprowadził inspekcję starostwa i był obecny podczas przyjmowania interesentów, dokonał inspekcji komendy policji, zwiedził sejmik oraz szkołę rolniczą w Wacyniu. W Kielcach minister odbył konferencję z wojewodą kieleckim Manteuflem, a następnie przeprowadził lustracje powiatowej komendy policji w Miechowie.

Po przybyciu we wtorek o godz. 9'15 wieczór do Krakowa, minister udał się wprost do koszar rezerwy policji przy ul. Siemiradzkiego, gdzie zarządził próbny alarm. W dniu wczorajszym o godz. 8'30 rano odbył minister Składkowski konferencję z wojewodą krakowskim i przeprowadził inspekcję poszczególnych wydziałów urzędu wojewódzkiego. Podróż ministra ma charakter niezapowiedzianej inspekcji i potrwa kilka dni.

Próbny alarm policji przy ul. Siemiradzkiego — jak się dowiadujemy — nie zadowolił ministra Składkowskiego, gdyż nie zjawili się na miejscu oficerowie policji. Był obecny tylko insp. Pilch.

—ooo—

CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ URZĘDNICY PAŃSTWOWI? Dnia 14 bm. obradował w Krakowie Okręgowy Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (SUP). Zarząd wyłonił prezydjum w składzie: prezes p. Swałtek, wiceprezesi dr. Müller i Hudecki, sekretarz Mr. Przetocki, skarbnik p. Urbanek. Po ukonstytuowaniu się rozwinęła wszechstronna dyskusja w sprawach zawodowych, w wyniku której uchwalono wdrożyć energiczną akcję za podwyższeniem poborów, zwiększeniem dodatku na mieszkanie, oraz za przyznaniem urzędnikom administracyjnym dodatków funkcyjnych. Wychodząc z założenia, że wprowadzenie w życie przepisów o stałości urzędników jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia stosunków w administracji, uchwalono domagać się bezwarunkowego przeprowadzenia w ciągu bieżącego roku **stabilizacji wszystkich urzędników państwowych.** Odnośnie do sprawy awansów zebrani wypowiedzieli się przeciw etatom wydziałami (skarb), oraz za stosowaniem listy starszeństwa. Wogóle awanse styczniowe przyniosły urzędnikom wielkie rozczarowanie. W szeregu urzędów dotąd nie zostały przeprowadzone, w innych w bardzo szczupłym zakresie, nierzadko wprost krzywdząco. Jedynem wyjściem byłby awans czasowy — do którego postanowiono usilnie dążyć.

W końcu stwierdzono, że liczne redukcje mechaniczne przetrzebiły personel, zwłaszcza we władzach i urzędach I instancji (starostwa, kasy i urzędy skarbowe, PKU) tak dalece, że już dziś nie może podołać przydzielonym mu agendom, skutkiem czego godziny nadliczbowe (nb. bezpłatne) przewidziane w ustawie jako wyjątek, stały się regułą. Uchwalono domagać się powiększenia personalu i ograniczenia godzin nadliczbowych do wypadków nadzwyczajnych.

PRZEDSTAWICIELE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH U P. WOJEWODY DAROWSKIEGO. Dnia 18 bm. przedstawiło się nowowybrane prezydjum okręgu krakowskiego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (SUP) p. wojewodzie Darowskiemu. Delegaci wręczyli p. wojewodzie memorjał, w którym domagają się stosowania przy awansach listy starszeństwa, oraz zmodyfikowania pomocy lekarskiej przez zakontraktowanie lekarzy specjalistów. Następnie odbyli delegaci dłuższe konferencje z p. wicewojewodą dr. Morawskim i kierownikiem oddziału personalnego p. Nowickim. Przedmiotem konferencji były sprawy zawodowe i organizacyjne, przyczem p. wicewojewoda zainteresował się szczególnie zagadnieniem organizacji samopomocy gospodarczej dla członków okręgu.

WICEPREMJER BARTEL bawił wczoraj w Krakowie w charakterze prywatnym. W godzinach przedpołudniowych udał się prof. Bartel do lecznicy Związkowej przy ul. Garncarskiej, celem zasięgnięcia porady lekarskiej. Wicepremjer zamieszkał w swej salonce na dworcu. Wieczorem odjechał wicepremjer pociągiem pospiesznym do Warszawy.

ZJAZD DOROCZNY DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH z okręgu krakowskiego, odbędzie się w dniach 22 i 23 bm. w gimnazjum św. Anny w Krakowie. Przedmiotem obrad będzie: „Poziom umysłowy dzisiejszych abiturjentów" — na podstawie referatu dyr. Al. Jaworskiego z Wieliczki. W zebraniu uczestniczyć będą delegaci Uniwersytetu Jagiellońskiego, kuratorjum i Stowarzyszenia dyrektorów z Warszawy.

SZTUKA ULICY I DEKORACJA OKIEN WYSTAWOWYCH. Pod tym tytułem wygłosi art.-malarz Henryk Uziembło prof. szkoły przemysłu artystycznego nadzwyczaj interesującą prelekcję ilustrowaną przeźroczami i opartą na bogatym materjale. Odczyt zapozna słuchaczy z rozwojem nowoczesnego budownictwa, wzrostem ruchu reklamowego i wytworzeniem tak zwanej sztuki ulicy, znajdującej najdoskonalszy wyraz w sztuce dekorowania wystaw sklepowych. Następne wieczory obejmą wykłady arch. Struszkiewicza o budowie i inscenizacji okien wystawowych, inż. Biegeleisena o oświetlaniu okien wystawowych, dyr. Dygata o urządzeniach pomocniczych i akcesorjach oraz arch. Strojka „Wystawy a architektura Krakowa". Prelekcje odbywają się w Muzeum Techniczno-Przemysłowem (ul. Smoleńska 9 I p.) codziennie od godz. 7—8'30 wieczorem.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We czwartek 20 bm. o godz. 8 wieczór wygłosi znany autor pracy o Mickiewiczu p. Aleksander Semkowicz ze Lwowa odczyt o ilustrowanych wydaniach dzieł Adama Mickiewicza. Odczyt odbędzie się w czytelni Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 9. Wstęp wolny.

„RZECZPOSPOLITA RÓWNIKA" (Republica del Ecuador) i dzikie góry Andy, poznał Feliks Daszyński w czasie swego dwuletniego pobytu w tamtejszym „Campie" naftowym. Swemi nadzwyczaj ciekawemi spostrzeżeniami i wrażeniami podzieli się z publicznością w czwartek, 20 bm. o godz. 6'30 popołudniu w sali polskiej YMCA. Różne pokazy egzotyczne i obrazy świetlne złożą się na program odczytu. Wstęp: 50 gr., 1 i 2 złote.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28 II p.) odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 7 wiecz. zebranie z następującym porządkiem dziennym: p. Władysław Szymański ze Lwowa: Demonstracyjny pokaz preparatu adhezyjnego. Dyskusja w sprawie utworzenia jednolitego Polskiego Towarzystwa Technicznego — referent p. inż. Nitsch Leonard. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA INTERNISTÓW odbędzie się 20 bm. o 8 wieczór w sali wykładowej II kliniki wewnętrznej Kopernika 15. Na porządku dziennym referat z II kliniki „O żółtaczce złośliwej" oraz demonstracje chorych ze szpitala garnizonowego i I kliniki wewnętrznej.

DODATEK DO PODATKU WYZNANIOWEGO. Województwo krakowskie reskryptem z dnia 19 listopada 1926 roku zezwoliło krakowskiej gminie izraelickiej pobrać za rok 1926 jednorazowy dodatek 20% do podatku wyznaniowego na cele niesienia pomocy biednym członkom gminy izraelickiej. Podatek wyznaniowy do 20 złotych jest wolny od tego dodatku.

ZACZADZENIE CZWORGA OSÓB. Wczoraj nad ranem w mieszkaniu kupca Horowitza przy ulicy Salinarnej zaczęła się tlić od rozpalonego piecyka ścianka pruska. Skutkiem czadu, uległo zatruciu czworo osób: N. Horowitz, jego żona i dwoje małoletnich dzieci. Lekarz pogotowia przywrócił zaczadzonych do przytomności.

OKRADZIONY KANAREK NA DACHU. P. Kanarek, zamieszkały przy ul. Karmelickiej 37, doniósł do policji, że skradziono mu z dachu jego realności około 30 metrów blachy cynkowej.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJI. Hotel „pod Telegrafem" zaroił się wczoraj od nowych lokatorów. Przyjęto tam na mieszkanie Katarzynę Czubę, lat 19, za kradzież popełnioną u p. M. Śnieżkowej; 17-letni Herman Felczer zawitał „pod Telegraf", bo okradł p. Sermeta. Antoni Mazurek, lat 24, i Jan Malinowski, lat 30, skradli wódki w monopolu państwowym przy ul. Zabłocie i zamknięto ich w hoteliku. Wacław Pytliński skradł w „Udziałowej" pałko i w nagrodę za to otrzymał pokoik „pod Telegrafem", zaś Jadwiga Krokosz, lat 22, Zofja Kwiatkowska (lat 19) i Stanisława Dolaś (lat 17), skradły kosz z garderobą na szkodę Wł. Szkuty i dlatego wpadły do ula. Wreszcie przybyła na mieszkanie „pod Telegrafem" Zofja Klimek za kradzież dwóch dywanów.

Rozbudowa sieci autobusowej

W sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Rollego konferencja władz i organizacyj społeczno-gospodarczych w sprawie rozbudowy sieci połączeń autobusowych w województwie krakowskiem i kieleckiem.

Na podstawie referatu dyr. Izby handlowej dra Beresa rozwinęła się dłuższa dyskusja, która doprowadziła do zupełnego uzgodnienia poglądów w tej sprawie, posiadającej wielkie znaczenie gospodarcze dla Krakowa oraz przylegających do niego obszarów. Planowana sieć połączeń autobusowych, której uruchomienie związane jest z zagadnieniem rekonstrukcji istniejących dróg, przewiduje obok **połączenia Krakowa z Katowicami, Cieszynem, Nowym Sączem i Kielcami szereg dalszych linij, ułmujących komunikację tych okolic w racjonalny program.**

Szczegóły projektu i jego realizacji będą przedmiotem dalszych narad czynników zarządu drogowego oraz gmin i powiatów pragnących zyskać udział w nowych połączeniach.

—ooo—

PLAGA KRADZIEŻY. Codzień to samo — epidemja kradzieży, w dalszym ciągu trwa. Mienie mieszkańców Krakowa idzie w ręce złodziei. Złodzieje kradną, co im wpadnie do rąk. I tak p. Weinrebowi, ul. Królewska 77, skradziono 7 kur, p. Bonkowej, ul. Mazowiecka 40, zabrano z okna poduszkę, p. Mondowej, ul. Kołetek 5, „nieznani" ściągli futro selskinowe, a p. Sedlaczkowi, ul. Wolska 38, skradł złodziej palto. A w okręgu krakowskim grasują włamywacze w dalszym ciągu. Z Myślenic doniesiono do policji krakowskiej, że włamano się tam do biur fabryki kapeluszy Spółki akcyjnej, gdzie po rozbiciu dwóch kas ogniotrwałych skradziono gotówką 220 złotych, 1 dolara, kapelusz i parę rękawiczek.

ZŁODZIEJE UKRYLI SKRADZIONE RZECZY W BÓŻNICY. Organa urzędu śledczego w Krakowie, przy współudziale policji w Szczakowej aresztowały sprawców kradzieży ze sklepu mieszanego Władysława Lesia w Szczakowej w osobach Adolfa Cimały i Karola Mihlberga z Krakowa oraz Stanisława Potockiego ze Szczakowej. Dokonali oni tej kradzieży w nocy 6 stycznia br. Sprawcy wybili dziurę w murze, przez którą dostali się do sklepu, spakowali prawie wszystek towar: jak trzewiki, sardynki, wędliny, tłuszcze, czekoladę, mydła itp., ukryli część na strychu bożnicy w Szczakowej, a resztę pozbyli w Trzebini i w Krakowie. Cimała i Mühlberg przytrzymani zostali w Szczakowej, — gdy przyjechali tam po resztę towaru. Szkoda, jaką przez kradzież wyrządzili, wynosiła około 2 tysiące złotych. Towar przechowywany na strychu bożnicy odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Za współudział w tej kradzieży aresztowano Józefa Potockiego i Franciszka Gondek ze Szczakowej.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i jutro w piątek sztuka Jewreinowa „To co najważniejsze". Próby z „Uśmiechu losu" Włodzimierza Perzyńskiego dobiegają końca. Najnowsza komedja satyryka maluje na tle konfliktu wykolejonego inteligenta z błędnym rycerzem przemysłu charakterystyczny skrawek życia wielkomiejskiego, ukazany w szeregu typów współczesnych. Akt III rozgrywa się w modnym warszawskim dancingu i doskonale urozmaica akcję bogatą w zdarzenia niespodziane, intrygujące a psychologicznie głęboko umotywowane. Role główne wykonają pp. Bednarzewska, Hałacińska, Koronkiewicz, Jednowski, Komornicki, Milski, Kwieciński i Kustowski. Reżyseruje p. Sosnowski, premjera w sobotę.

NIEZWYKŁY WZROST FREKWENCJI W TEATRZE MIEJSKIM. Ubiegłe dwa pierwsze tygodnie stycznia wykazały w teatrze im. J. Słowackiego uderzający w stosunku do poprzednich miesięcy wzrost frekwencji, który przypisać należy w pierwszym rzędzie kilku atrakcyjnym nowościom repertuaru, jak: „Akropolis", „Proboszcz wśród bogaczy", „Kredowe koło", do których dołączyć należy obecnie także „To, co najważniejsze". Pocieszający ten objaw rosnącego zainteresowania teatrem u publiczności naszej powitać należy z gorącem uznaniem. Byłoby bowiem rzeczą zawstydzającą, by jedyny w mieście teatr dramatyczny, stojący na tak wysokim poziomie kulturalnym, kasowo pozostawiać miał w tyle za trzeciorzędnym choćbyi tandetnym teatrem świetlnym.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Operetka Kalmana „Księżna cyrkówka" z Elną Gistedt, Zofją Górecką, Z. Malinowskim, Pilarskim, Olską i pod batutą Z. Górzyńskiego, z udziałem baletu z 24 osób, grana będzie dziś i codziennie wieczorem. W najbliższym czasie p. Zbucki będzie odtwarzał jedną z głównych ról. W niedzielę popol. „Adieu Mimi".

JERZY LALEWICZ, znakomity pianista i pedagog, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, we czwartek, 27 bm.

JEDYNY KONCERT ALFREDA PICCAVERA, najsłynniejszego współczesnego śpiewaka, tenora największych oper Europy i Ameryki, odbędzie się w niedzielę, 30 bm. w Starym Teatrze.

WIELKI KONCERT POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI WŁ. ŻELEŃSKIEGO odbędzie się w piątek 21 stycznia w sali Starego Teatru. Program złożony z najpiękniejszych kompozycyj znakomitego twórcy, który był chlubą muzycznego świata krakowskiego, wykonają najlepsze siły wokalne Krakowa, tudzież połączone chóry: krakowskiego Tow. muzycznego, krakowskie „Echo" i krakowski chór akademicki. Bilety wcześniej do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SZOPKA KRAKOWSKA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W niedzielę 23 stycznia odbędą się dwa przedstawienia atrakcyjnej „Szopki krakowskiej": o godz. 4 i 6 wiecz. Przedstawienia artystycznej „Szopki" podnoszą w wysokiej mierze śpiewy i tańce krakowskie, oraz znakomite recytacje oryginalnego tekstu ludowego. Ogólną wesołość wzbudzają piosenki „dziadka" z pod kościoła Marjackiego, a zwłaszcza wiersze o gołębiach i różnych innych rzeczach aktualnych, układu prof. K. Homolacsa. Bilety w kasie Muzeum przem. ul. Smoleńsk 9, codziennie od 9—1.

—ooo—

KARNAWAŁ

PRZED REDUTĄ PRASY. Komitet Reduty prasy rozpoczął już wydawanie zaproszeń, po które zgłaszać się można codziennie do redakcji „Czasu" o godzinie 4 popołudniu. Ze względu na to, że uprzednio już bardzo wiele osób zgłosiło się o zaproszenia, a liczba zaproszeń jest ograniczona, — wskazane są zgłoszenia najnajrychlejsze. Reduta prasy odbędzie się 1 lutego w Starym Teatrze. Komitet dokłada usiłowań, by przez zorganizowanie licznych atrakcyjnych konkursów z cennemi nagrodami, oraz wspaniałe udekorowanie sal zabawowych, według planu znanego artysty-dekoratora, p. prof. Czesława Wallisa, uświetnić tę reprezentacyjną zabawę dziennikarską.

—ooo—

SPORT

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO W POLSCE. — Z okazji I. zlotu młodzieży robotniczej, który odbędzie się w Warszawie na Zielone święta br., postanowił Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (ZRSS) zwołać w tym samym czasie do Warszawy Zlot sportowców robotniczych. — W czasie zlotu odbędą się zawody eliminacyjne na II olimpjadę robotniczą w Pradze.

W Łodzi odbył się zjazd robotniczych klubów sportowych województwa łódzkiego, przy udziale delegatów 7 klubów. Utworzono okręgowy związek robotniczych stowarzyszeń sportowych. Na wiosnę zorganizowane zostaną rozgrywki piłkarskie o robotnicze mistrzostwo okręgu. Okręg łódzki jest już trzecim z rzędu okręgiem ZRSS po Warszawie i Zagłębiu węglowem.

Sport robotniczy coraz bardziej szerzy się i rozwija w Polsce. Małopolska nie powinna pozostać pod tym względem w tyle za innemi częściami kraju.

WALNE ZGROMADZENIE KS „WAWEL" W KRAKOWIE odbyło się 16 stycznia przy licznym udziale członków pod przewodnictwem prezesa p. Bodnarowskiego. Ze sprawozdań Zarządu wynika, że rozwój klubu tak pod względem sportowym jak i organizacyjnym z każdym rokiem szybko postępuje. Drużyna „Wawelu" zdobyła w 1926 r. trzecie miejsce w mistrzostwie klasy A krakowskiego okręgu. Uznanie swe dla obecnej pracy Zarządu klubu wyrazili zebrani członkowie przez ponowne wybranie tegoż przez aklamację. Prezesem honorowym wybrano przez aklamację dra Stanisława Klimeckiego. Zarząd klubu wybrany został przez aklamację a mianowicie: prezes poraz siódmy p. Bodnarowski Nicefor, wiceprezes p. Krupski Franciszek, sekretarz p. Loeffler Aleksander, skarbnik p. Koralewicz Stanisław, kierownik sportowy p. Janowski Antoni, kronikarz p. Sławek Marjan, oraz członkowie zarządu: Koralewicz J., Kozak J., Lewacki J. i Semow St. Komisja rewizyjna: pp. Kotaba J., Jesionka Z., Nowak Wł. i Madla St. Sąd honorowy: pp. dr. Klimecki, Krupski i Mnich.

Z Polski

STRASZNY WYPADEK W PKO W WARSZAWIE. Przy ulicy Bugaj Nr. 3—5 w gmachu PKO zdarzył się wczoraj w południe straszny wypadek: Dwaj dozorcy gmachu: Józef Dzięciołowski i Wojciech Kaczorowski zajęci byli w piwnicy zrzucaniem węgla do kanału głębokiego na 3 piętra, a prowadzącego do kotłowni mieszczącej się od strony ul. Bugaj. W czasie tej pracy Dzięciołowskiemu potknęła się noga i wpadł w otwór kanału. Na krzyk nieszczęśliwego pospieszył Kaczorowski i wskoczył w otwór kanału. Na krzyki obydwu ofiar nadbiegł dozorca Stanisław Stefanowicz, który od strony ul. Bugaj, tj. od kotłowni wydobył nieszczęśliwych. Lekarz pogotowia stwierdził u Dzięciołowskiego potłuczenie głowy, prawego boku, ręki i nogi, zaś u Kaczorowskiego złamanie ręki i nogi, wstrząs mózgu, oraz ogólne potłuczenie.

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z MORDEM W IZABELINIE. W Izabelinie pod Warszawą dokonany został przed trzema dniami straszny mord na całej rodzinie Krzemińskich: zginęło 5 osób, a szósta ciężko ranna zmarła, nie odzyskawszy przytomności w szpitalu. Sprowadzony pies policyjny „Cap", tropiąc ślady, zaprowadził policję do mieszkania niejakiego Władysława Fuksa w Izabelinie, i rzucił się na niego, jak szalony. — Świadczyć by to mogło, że Fuks, odegrał jakąś rolę przy tej krwawej zbrodni. Aresztowano go natychmiast. Prócz niego aresztowano jeszcze, jako podejrzanych 4 mężczyzn, w tej liczbie niejakiego Chomentowskiego, u którego w mieszkaniu znaleziono dwa rewolwery. Mimo, że nikt z napadniętych nie ocalał — sprawcy zbrodni zostaną może wykryci.

POTRÓJNY MORD RABUNKOWY W BRZOZOWSKIEM. W Bukowicy pow. Brzozów w tych dniach nad ranem popełnione zostało potrójne morderstwo w celach rabunkowych. Nieznani bandyci wtargnęli do domu Franciszka Laudy i zażądali pieniędzy. Ponieważ Lauda usiłował stawić opór, bandyci zamordowali go, poczem zamordowawszy jego żonę Salomeę i siedmioletnie dziecko dla zatarcia śladów podpalili dom i zbiegli. Łuna zaalarmowała sąsiadów i posterunek policji. Wśród zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki wymordowanych. Za bandytami wdrożono pościg.

WYROK NA MORDERCĘ KURULISZWILIEGO. We wtorek wieczór w sądzie okręgowym w Warszawie po 5-dniowej rozprawie zapadł wyrok na Stefana Lebrun vel Likiernika, który w dniu 28 marca 1925 r. zastrzelił poetę-działacza gruzińskiego Sergo Kuruliszwilego z zazdrości o swą żonę. Sąd skazał Lebruna na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

PRZESPAŁ OŚM LAT. Z Rzeszowa piszą nam: W tutejszym sądzie okręgowym panuje dziwne zamiłowanie do tradycji. Wchodząc do biura Nr. 50, widać następujący napis na rytej tabliczce: „**Przełożony c. k. Sądu powiatowego, Bronisław Eustachiewicz, sędzia okręgowy.** A więc po 8 latach istnienia Rzeczypospolitej Polskiej, sędzia okręgowy, pod cesarskiem godłem pracuje jako urzędnik państwowy, utrzymywany przez państwo polskie! Możeby kompetentne władze zechciały nakłonić p. sędziego do usunięcia wspomnianej tabliczki, która wywołuje zgorszenie całego rzeszowskiego społeczeństwa.

—ooo—

Z zagranicy

W POCIĄGU ZMARZŁO 96 PASAŻERÓW. — „Matin" dowiaduje się z Moskwy via Londyn, że w gubernji samarskiej dwa pociągi zostały unieruchomione przez burzę śnieżną. 96 podróżnych zmarło wskutek wielkiego mrozu.

KATASTROFA LOTNICZA. Na Malcie spadł hydroplan. Trzech oficerów i 1 telegrafista zostało zabitych.

NOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE TELEGRAFU. Jeden ze współpracowników technicznych towarzystwa „Marconi Company" w Londynie wynalazł sposób nadawania drogą telewizji jednocześnie całego tekstu depesz. Doświadczenia poczynione dotychczas tym wynalazkiem, pozwalają sądzić dodatnio o jego praktyczności. W razie pomyślnych rezultatów spowodowałoby to prawdziwy przewrót w metodzie radjotelegrafji, gdyż uzyskanoby oszczędność czasu i pieniędzy, a przytem usunęłoby w znacznym stopniu możność pomyłek w tekście.

Uchwały Komisji centr. Związków zawod.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 stycznia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zaw., przy licznym udziale członków. Przewodniczył tow. pos. Kwapiński, sprawozdanie sekretarjatu złożył tow. Zdanowski, sprawozdanie z posiedzenia Rady gen. Międzynarodówki zawodowej — tow. pos. Żuławski. Omawiano, między innemi, kwestję stosunku do komisji opinjodawczej pracy, oraz do komisji ankietowej. Po referacie tow posła Żuławskiego o sytuacji politycznej i gospodarczej, uchwalono następujące rezolucje:

1) Centr. Komisja stwierdza, że polityka obecnego rządu jest **wroga interesom klasy robotniczej.** Rząd, przez popieranie interesów wielkich przemysłowców i obszarników, przez dalszą politykę wysokich ceł i karteli oraz dopuszczenie do masowego wywozu środków żywności doprowadził **do wzrostu drożyzny, który** w ciągu ostatniego roku wyniósł 40 procent, przeciwstawiając się równocześnie z całą stanowczością odpowiedniej podwyżce płac i stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Równocześnie, wbrew swoim obietnicom, że będzie przestrzegał postanowień obowiązującego prawa, **rząd dopuścił do masowego łamania ustawodawstwa robotniczego,** zwłaszcza odnośnie do 8-godzinnego dnia pracy na kolejach i w górnictwie w daleko wyższym stopniu, niż zrobił to którykolwiek rząd dotychczasowy. Ten stan rzeczy, wbrew fałszywie szerzonej opinji prasy rządowej, doprowadził **do znacznego pogorszenia położenia klasy robotniczej.**

Wobec tego Centr. Kom. Zw Zaw. **wzywa ogół robotników do przygotowania walki o podniesienie zarobków,** któreby wyrównały wzrost drożyzny, o **zastosowanie wskaźnika drożyźnianego dla wszystkich pracowników państwowych i pracowników w zakładach prywatnych,** o ścisłe **przestrzeganie ustawodawstwa robotniczego,** a zwłaszcza 8-godz. dnia pracy; o **przywrócenie 8-godz. dnia roboczego w hutach górnośląskich;** wreszcie **o pracę dla mas bezrobotnych** i o większą opiekę dla tych, którzy dostać jej nie mogą".

2) Komisja Centralna stwierdza, że ze strony rządu podjęte zostały próby w kierunku **uzależnienia od siebie ruchu robotniczego,** zwłaszcza organizacyj zawodowych. Zapomocą masowych represyj i metod, graniczących niejednokrotnie z korupcją, wreszcie przez szerzenie fałszywych opinji wśród klasy robotniczej zapomocą wydawanych za rządowe pieniądze pism. rzekomo zawodowych, jak „Solidarność Pracy", rząd stara się **zapewnić sobie wpływy na organizacje zawodowe i oderwać je od ideałów socjalistycznych.**

Kom. Centr., konstatując ten stan rzeczy, **przestrzega ogół robotników i wszystkie organizacje przed grożącem stąd niebezpieczeństwem** dla jedności **i siły ruchu robotniczego,** i wzywa wszystkich robotników **do jaknajściślejszego skupienia się w organizacjach, zrzeszonych w Kom. Centr. Zw. Zaw."**

Uchwalono również rezolucje w sprawie pośrednictwa pracy i podniesienia wysokości zasiłków dla bezrobotnych, z t. zw. akcji doraźnej.

Uchwały komisji opinjodawczej pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 stycznia.

Wczoraj pod przewodnictwem tow. posła Ziemięckiego odbyło się posiedzenie komisji opinjodawczej pracy. Komisja zatwierdziła jednomyślnie tezy referenta tow. Zaremby, dotyczące podwyżki cen cukru, oraz organizacji przemysłu cukrowniczego w Polsce. Tezy te będą zakomunikowane wicepremjerowi Bartlowi, poczem zostaną podane do wiadomości publicznej.

Następnie komisja stwierdziła również jednomyślnie:

1) że w kraju jest **brak zboża nawet przy głodowych racjach;**

2) że nałożenie cła wywozowego przyszło jako **środek spóźniony;**

3) że rząd był, poczynając od lipca roku ubiegłego, uprzedzany przez przedstawicieli pracy i spożywców, iż **swobodny wywóz zboża doprowadzić musi do katastrofy drożyźnianej;**

4) że b. minister spraw wewnętrznych Młodzianowski proponował w sierpniu roku ubiegł. wprowadzenie zakazu wywozu zboża. Rada ministrów wniosek ten podówczas odrzuciła.

Uchwały powyższe prezydjum komisji wraz z referentem tow. Zarembą zakomunikuje p. Bartlowi.

Cło wywozowe na żyto i mąkę

Warszawa, 19 stycznia (PAT). „Dziennik ustaw" z dnia 18 bm. ogłasza rozporządzenie o wprowadzeniu cła wywozowego od żyta i mąki żytniej. Art. 1 tego rozporządzenia ustala **cło od żyta i mąki żytniej w wysokości 15 zł. od 100 kg.** Art. 2 ustala, że żyto i mąka załadowane w wagony na całym obszarze Rzeczypospolitej do wywozu zagranicę najpóźniej w przeddzień ogłoszenia rozporządzenia i opatrzone odpowiedniemi zaświadczeniami nie będą podlegać tej opłacie w ciągu dni 20 po dniu ogłoszenia rozporządzenia. Art. 3 orzeka, że rozporządzenie wchodzi w życie **w trzy dni po ogłoszeniu a traci moc obowiązującą w dniu 1 marca b. r.**

Interwencja Polski w Paryżu w sprawie twierdz niemieckich?

Berlin, 19 stycznia (PAT). „Taegliche Rundschau" donosi z Paryża, że wczoraj późnym wieczorem ambasador Chłapowski odwiedził niespodzianie Brianda, któremu w toku rozmowy zwrócił uwagę na **zaniepokojenie, jakie panuje w Polsce w związku ze sprawą twierdz niemieckich na wschodzie.** Briand miał w swej odpowiedzi zaznaczyć, że delegacja niemiecka oczekuje z Berlina nowych zleceń, gdyż dotychczasowe propozycje niemieckie okazały się **niewystarczającemi.** Powyższy półoficjalny organ zauważa, że wizyta ambasadora Chłapowskiego miała charakter **niespodzianki scenicznej.**

—ooo—

Anglja za polityką pojednawczą wobec Chin

Londyn, 19 stycznia. (PAT) Wedle wiadomości zaczerpniętych z kół rządowych, powzięte wczoraj na radzie gabinetowej decyzje nie wpłyną na zmianę dotychczasowego kursu polityki angielskiej. Przedstawiciele rządu angielskiego w Chinach upoważnieni zostali do stosowania wobec sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek ostatnich wypadków, zasad przyjętych w polityce angielskiej w stosunku do Chin od czasu konferencji waszyngtońskiej w r. 1922. Do zasad tych należy przedewszystkiem polityka **pojednawczości w stosunku do rządu chińskiego** i obrona życia i mienia obywateli angielskich w Chinach.

TAKŻE POLITYKA WYCZEKIWANIA

Paryż, 19 stycznia. (PAT) W związku z naradą Brianda z ambasadorem angielskim lordem Creve „Journal" oświadcza, że Francja i Anglja stosują względem Chin **politykę wyczekiwania** przy równoczesnem zachowaniu ostrożności polegającej na wydaniu zarządzeń ochronnych w celu ewentualnej ochrony dzielnicy europejskiej w Szangaju.

Nowy poseł polski w Moskwie

Warszawa, 19 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj poseł polski p. Patek wręczył w Moskwie listy uwierzytelniające przewodniczącemu komisarzy ludowych Kalininowi. Poseł Patek zaznaczył w swojem przemówieniu, że wytyczną jego polityki będzie **dążenie do wzmocnienia przyjaznych stosunków z Rosją.** Kalinin w odpowiedzi zaznaczył, że słowa p. Patka **odpowiadają w zupełności linji polityki sowieckiej.** Następnie poseł Patek odbył z Kalininem dłuższą rozmowę prywatną.

—ooo—

Strajk piekarski nie został zlikwidowany!

Kraków, 20 stycznia.

Wbrew doniesieniom „Kurjerka" o zawarciu ugody strajk jeszcze nie jest zlikwidowany. We wtorek wieczór cech II (czarnego pieczywa) wyraził zasadniczą zgodę na wprowadzenie tygodniówki (zamiast akordu), uzależniając tę zgodę od przyjęcia przez komisję cennikową warszawskiego klucza kalkulacji cen pieczywa.

Wczoraj (środa) rano toczyły się kilkugodzinne narady komisji cennikowej wraz z przedstawicielami cechów, przyczem doszło do porozumienia co do ewentualnej zmiany cen. Następnie rozpoczęła się konferencja przedstawicieli majstrów i strajkujących robotników przy udziale przedstawicieli cechu warszawskiego i centralnego Związku robotników przemysłu spożywczego. Na tej konferencji zostały warunki umowy z cechem II uzg. dnicne, co się zaś tyczy cechu I (białego pieczywa) po dłuższej dyskusji pozostały nieuzgodnione następujące postulaty:

1) norma wydajności pracy;

2) termin wprowadzenia tygodniówki w życie, mimo że robotnicy zgadzają się na termin dwutygodniowy pod gwarancją cechu warszawskiego i prezydjum miasta;

3) przyjęcie z powrotem do pracy strajkujących uczniów, czego majstrowie odmawiają. **Ten punkt, od którego strajkujący nie odstąpią, może doprowadzić do rozbicia rokowań.**

Charakterystyczne jest, że przedstawiciele cechu warszawskiego oświadczają się za przyjęciem uczniów.

POMOC ZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW

Warszawa, 19 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Zarząd główny Związku robotników przemysłu spożywczego na posiedzeniu wtorkowem odbytem łącznie z delegatami oddziałów uchwalił, aby wszyscy członkowie Związku **opodatkowali się na rzecz strajkujących w Krakowie robotników piekarskich w wysokości 1 złotego.**

Druga uchwała stwierdza, że **na żądanie Zarządu głównego Związku, robotnicy przemysłu spożywczego przystąpią do strajku celem poparcia słusznych żądań robotników piekarskich w Krakowie.**

* * *

W dalszym ciągu odczytów urządzanych codziennie przez TUR dla strajkujących, tow. dr. Stanisław Kunicki, przemawiał we wtorek o gruźlicy, zaś wczoraj tow. prof. Korolewicz o piekarzach w dawnym Krakowie.

Sprawa aresztowanych posłów przed komisją sejmową 24 b. m.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 stycznia.

Dzisiaj w godzinach rannych marszałek Sejmu Rataj otrzymał następujący list od ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza w sprawie aresztowania pięciu posłów bez uprzedniego zezwolenia Sejmu:

„Mam zaszczyt zawiadomić p. Marszałka, że pos. Piotr Miotła i Feliks Hołowacz zostali zatrzymani, pierwszy w Głębokiem, drugi w Wołożynie na fakcie dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciw bezpieczeństwu państwa a prowadzonej za dyrektywą obcych czynników za pieniądze, idące z zagranicy. Zatrzymanie ich nastąpiło na rozkaz podprokuratora przy sądzie apelacyjnym wileńskim, wydany łącznie z rozkazem o zatrzymanie pos. Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak-Michajłowskiego i było niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości oraz unieszkodliwienia skutków przestępstw. Podpisano. minister: A. **Meysztowicz**".

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, marszałek Rataj oczekuje nadejścia wniosku rządowego w sprawie wydania aresztowanych pięciu posłów. **Natychmiast po nadejściu takiego wniosku zajmie się nim komisja nietykalności poselskiej, która zostanie zwołana na poniedziałek 24 bm.**

MARSZAŁEK NIE ŻĄDA ICH WYPUSZCZENIA?

Wedle doniesień dzienników rządowych marszałek Sejmu Rataj **nie ma zamiaru korzystania z przysługującego mu na mocy artykułu 21 konstytucji prawa żądania zwolnienia aresztowanych posłów.** Zaznaczyć jednak należy, że informację tę podały dzienniki rządowe, sam zaś marszałek Sejmu **nie wypowiedział do tej pory swojej opinji.**

W związku z aresztowaniem posła Hołowacza przedstawiciele grupy posła Wojewódzkiego zwrócili się do marszałka Rataja z prośbą o interwencję. Marszałek zakomunikował im list p. Meysztowicza i oświadczył, że materjały odnoszące się do całej sprawy ma otrzymać w najbliższym czasie i **dopiero po ich otrzymaniu będzie mógł zabrać głos w całej sprawie.**

TELEGRAMY

OBRADY CKW PPS

Warszawa, 19 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło się posiedzenie CKW PPS. Na posiedzeniu rozważano sprawy organizacyjne oraz sprawy związane z przyszłą kampanją wyborczą.

SEJM ZWOŁANY NA 25 BM.

Warszawa, 19 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu Rataj rozesłał dzisiaj pismo do posłów z zawiadomieniem, że **posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się 25 bm. o godzinie 3 popołudniu.**

POSEŁ MIEDZIŃSKI MINISTREM POCZTY

Warszawa, 19 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Nominacja posła Bogusława Miedzińskiego na ministra poczt i telegrafów **została podpisana.** Jutro nastąpi ogłoszenie dekretu o utworzeniu ministerstwa poczt. Nominację p. Miedzińskiego sfery polityczne stolicy przyjęły naogół chłodno.

MINISTER ROMOCKI NIE USTĘPUJE

Warszawa, 19 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Wczorajsze informacje prasowe o zamierzonej dymisji ministra komunikacji p. Romockiego **nie odpowiadają prawdzie.**

BUDŻET W KOMISJI SENATU

Warszawa, 19 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, była omawiana propozycja **skreślenia pozycji** 100 tysięcy złotych przeznaczonych na Radę prawniczą, a wstawienia 150 tysięcy złotych na koszta bieżącego ustawodawstwa do dyspozycji ministra. Referent senator Makarewicz (chadek) zaproponował następnie redukcję etatów w centrali ministerstwa, w szczególności w departamencie karnym. Posiedzenie komisji w tej chwili (godzina 7 wieczorem) trwa.

NIEMA TO JAK MINISTROM...

Warszawa, 19 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). W poniedziałek minister rolnictwa p. Niezabytowski bawił na polowaniu w Lubelskiem. Wracając z polowania spóźnił się na pociąg — będąc jednak ministrem postanowił wyzyskać pełnię władzy. Za pośrednictwem posterunków policji zawiadomiono o spóźnieniu p. ministra urząd ruchu w Lublinie i zarządzono zatrzymanie pociągu zdążającego przez Lublin ze Lwowa do Warszawy. **Istotnie pociąg zatrzymano przez trzy kwadranse**, co p. Niezabytowskiemu pozwoliło zdążyć... na czas.

WALKA PRZEMYSŁOWCÓW PRZECIW ANKIECIE O KOSZTACH PRODUKCJI

Warszawa, 19 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Zgodnie z ustawą o ankiecie o kosztach produkcji, ankieta winna rozpocząć swoje prace najpóźniej do 29 stycznia br. Tymczasem, jak się Wasz korespondent dowiaduje, prace przygotowawcze związane z ankietą **nie zostały do tej pory ukończone.** Między innemi **nie jest do tej pory zamianowany wiceprzewodniczący ankiety.** Podobno ze strony przemysłu czynione są zabiegi o oddanie stanowiska wiceprzewodniczącego **„swojemu człowiekowi"**, czyli, innemi słowy, również **reprezentantowi Lewiatana.**

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

Warszawa, 19 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd przystąpił do opracowania spraw związanych z międzynarodową konferencją gospodarczą, która z inicjatywy Ligi narodów odbędzie się w maju bieżącego roku. W najbliższych dniach zostanie ustalony skład delegacji polskiej na konferencję.

STRAJK KOLEJOWY W CHILE

Santiago de Chile, 19 stycznia. (PAT) Po konferencji między rządem a syndykatem kolejarzy ogłoszono tu 17 bm. strajk powszechny. W Valparaiso strajkujący robotnicy zaatakowali autobus, przyczem ranny został zastępca szefa policji.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 19 stycznia. (PAT) Bilans banku polskiego za pierwszą dekadę stycznia wykazał wzrost zapasów walut i dewiz brutto o 1'6 mil. zł. (166'5 milj. zł.), natomiast zobowiązania walutowe wzrosły o 2 mil. zł. (19'3 milj. zł.). Różnice kursowe kruszczów i walut obliczonych po kursie parytetowym zmniejszyły się o 9'2 milj. zł (110'3 milj. zł.); portfel wekslowy zmniejszył się o 9'8 milj. zł. (311'4 milj. zł.). dyskontowane papiery procentowe zmniejszyły się o 9'6 milj. zł. (7 milj. zł.), saldo na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosły o 16'8 milj. zł. (159'7 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 38 miljon. zł. (554'6 milj. zł.), również i stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu banku zmniejszył się o 2 milj. (27 milj. zł.). Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Dolary 8.98, 9, 8.96.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 21 bm. o godzinie 6 wieczór w sekretarjacie Rady Związków Zawodowych. Sprawy bardzo ważne, prosimy o punktualne przybycie.

„WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO ROSJI SOWIECKIEJ". Staraniem TUR'a odbędzie się w sobotę 22 bm. o godzinie 7 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, odczyt tow. dra Władysława Medyńskiego po powyższym tytułem. Wstęp 20 groszy. Dla bezrobotnych wstęp wolny.

ZARZĄD ZWIĄZKU PPGH ODDZIAŁU KELNERÓW zawiadamia, że dnia 24 stycznia o godzinie 12 w nocy odbędzie się w sali Domu robotniczego II p. ul. Dunajewskiego 5, doroczne walne zgromadzenie członków Związku z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wybór komisji matk: dla zestawienia kandydatów nowego Zarządu, 4) wnioski ustępującego Zarządu, 5) wnioski i interpelacje członków. Zarząd Związku zawiadamia, że członkowie zalegający z wkładkami ponad trzy miesiące nie będą mogli brać udziału w obradach, na zgromadzeniu zaś nazwiska ich będą podane ogółowi do wiadomości. Grocholski, sekr.

TUR W KOBIERZYNIE. W sobotę 22 bm. o godz. 8 wiecz. w sali teatralnej odczyt p. Feliksa Daszyńskiego „Ekwador" (z obr. świetln.).

TUR W TARNOWIE. W niedzielę 23 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu ZZK odczyt tow. Adama Ciołkosza „Faszyzm włoski".

TUR W GLINIKU MARJAMPOLSKIM. W niedzielę 23 bm. o godz. 5 popoł. w kasynie robotniczem odczyt p. Jadwigi Moreckiej „Szkoła a demokracja".

TUR W SANOKU. W niedzielę 23 bm. o godz. 2 popoł. w sali kina „Uciecha" tow. Wanda Szymańska wygłosi bajki dla dzieci (z obr. świetln.).

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł.: „Betleem polskie" (szkolne) o godz. 3'30, wiecz.: „To co najważniejsze".
Piątek: „To co najważniejsze".
Sobota: „Uśmiech losu".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Czwartek: „Księżna Cyrkówka".
Piątek: „Księżna Cyrkówka".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek, prof. dr. Jul. Feldhorn: Wieczór autorski.

KINOTEATRY

Bagatela: „Znak Zorry" z Douglas Farbainksem.
Nowości: „W noc poślubną".
Promień: „Chata za wsią".
Reduta: Korsarz, dramat w 10 aktach.
Sztuka: „Harold ma pecha" z Haroldem Lloydem.
Uciecha: Królewicz fiołków, komedja w 10 aktach.
Wanda: „Noc zapomnienia".
Warszawa: „Złodzieje Paryża czyli Dwaj malcy".

Z ruchu socjalistycznego

WSPÓLNA KONFERENCJA DZIAŁACZY POLITYCZNYCH I ZAWODOWYCH PPS G. ŚLĄSKA

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Katowice, 18 stycznia

W niedzielę odbyła się w „Domu Związkowym" w Katowicach wspólna konferencja działaczy politycznych i zawodowych PPS. Z ramienia CKW brał udział w konferencji generalny sekretarz CKW poseł Pużak, z ramienia Centralnej Komisji Związków zawodowych poseł tow. Żuławski, tow. poseł Stańczyk, poseł tow. Adamek, z ramienia PPS i organizacyj zawodowych na Śląsku tow Biniszkiewicz, Juchelek, Rumpfelt, Czajor, Pech, Chrószcz, Rubin, Rybicki, Motyka, Księżek, Tomecki, Dańel, oraz szereg wybitniejszych działaczy politycznych i zawodowych, z ramienia organizacyj zawodowych Zagłębia dąbrowskiego wzięli udział tow. Papuga i Topinek. Na przewodniczącego konferencji wybrano tow. posła Czajora.

Referat wstępny o zadaniu konferencji, mającej być przyczynkiem do utworzenia **wspólnoty pracy pomiędzy partją PPS a klasowemi organizacjami** wygłosił tow. Pużak. Obszerny referat **o sytuacji klasowych Związków zawodowych w Polsce**, wygłosił tow. pos. Żuławski. **O stosunkach na Górn. Śląsku** referował tow. pos. Biniszkiewicz. Dyskusja, w której brali udział nieomal wszyscy uczestnicy konferencji, wykazała zgodność co do wspólnego postępowania na przyszłość. Powzięto szereg ważnych decyzji dotyczących ustosunkowania się do szeregu organizacyj politycznych, zawodowych oraz władz. Decyzje te wywrą daleko sięgający wpływ na rozwój partji i klasowych organizacyj. W dyskusji nie pominięto również pewnych nieporozumień, które częściowo zostały wyjaśnione, częściowo zostaną też załatwione przez odnośne instytucje partyjne.

Przebieg konferencji, a nie mniej wysoki poziom dyskusji dowodzą, że konferencja ta nietylko była konieczną, ale przyczyniła się do wzmocnienia i utrwalenia fundamentu klasowego ruchu robotniczego na G. Śląsku. Jednogłośnie konferencja uchwaliła następującą rezolucję:

„Wspólna konferencja działaczy politycznych i zawodowych PPS z dnia 16 stycznia 1927 r. stojąc na stanowisku uchwał CKW i Komisji Centralnej Zw. Zaw. z dnia 11 listopada 1926 r. postanawia: 1) nawiązać bezpośredni kontakt i wzajemną współpracę w kierunku rozszerzenia organizacji politycznej i zawodowej wśród klasy robotniczej na G. Śląsku; 2) wzmocnić agitację uświadamiającą i socjalistyczną, oraz propagandę na rzecz wstępowania do organizacji zawodowej i politycznej. Konferencja stwierdza, że wytrwała współpraca organizacji politycznej i zawodowej jest jedynym warunkiem spotęgowania klasowego i socjalistycznego ruchu robotniczego na G. Śląsku.

—ooo—

DLA INFORMOWANIA ZAGRANICY

Czechosłowacka socjalno- demokratyczna partja robotnicza rozpoczęła wydawnictwo biuletynu informacyjnego w języku niemieckim pt. „Der Klassenkampf" (walka klas). Wydawcą jest tow. dr. Leon Winter, redaktorem tow. Karol Visek. — W przedmowie uzasadnia redakcja potrzebę biuletynu: „Przeciwieństwa klasowe w republice czechosłowackiej znalazły swój wyraz polityczny w utworzeniu międzynarodowego rządu mieszczańskiego. W tej wielce jasnej sytuacji pragniemy regularnie informować międzynarodówkę o stanie ruchu robotniczego i o polityce partji socjalno - demokratycznej". Jak się dowiadujemy, zamierzeniem redakcji jest, uczynić z nowego pisma wspólny organ wszystkich partyj socjalistycznych Europy środkowej i wschodniej. Publikacje i prasa tych partyj nie mogą być obserwowane na Zachodzie Europy z powodu trudności językowych, natomiast czasopismo w języku niemieckim może dać zagranicy potrzebne informacje.

KU CZCI TOW. FILIPA TURATIEGO

Socjalistyczna frakcja izby deputowanych w Paryżu urządziła dnia 14 bm. uroczyste przyjęcie na cześć włoskiego tow. posła Turatiego, który musiał uciekać z Włoch. Przy tej sposobności złożył Turati szczegółowe sprawozdanie o sytuacji we Włoszech i o prześladowaniu socjalistów przez Mussoliniego.

BABKA ANARCHIZMU O ROSJI SOWIECKIEJ

W Kanadzie wygłasza obecnie odczyty sędziwa działaczka anarchistyczna Emma Goldman. Przed kilku miesiącami wyszła ona za mąż za angielskiego poddanego i nazywa się obecnie E. Goldman Cotton. Dzieje jej są znane. Za propagandę pokojową, prowadzoną podczas wojny w Stanach Zjednoczonych, została uwięziona a potem deportowana do Rosji. W Rosji przebyła dwa lata i została całkowicie zdegustowana rajem bolszewickim. Komuniści obawiając się jej wpływów, dali jej do wyboru — dobrowolny wyjazd albo więzienie. Wybierając to pierwsze, po pobycie w Szwecji i Norwegji osiedliła się na stałe w Anglji. Przejścia lat ostatnich fatalnie zarysowały się na licu sędziwej działaczki. Kto ją znał dawniej, poznać jej dziś nie może: włos siwy, całe oblicze brózdami poorane, lecz duch, giętka i piękna wymowa pozostały nienaruszone.

Stany Zjednoczone odmówiły jej wstępu, dlatego korzystając ze swego poddaństwa, objeżdża kolonje angielskie: z Kanady udaje się na długotrwałą turę do Australji, Zelandji i Południowej Afryki.

Rząd kanadyjski jak i władze policyjne odnoszą się do gościa z wielką pobłażliwością, uważając zapewne, że dzisiejszą fryzura a la garconne, jedwabne pończoszki i krótkie spódniczki przynoszą więcej szkody, aniżeli stara i siwa, dawniej groźna anarchistka, w powłóczystej szacie i przestarzałej mantyli.

Tematem jej referatów jest „Ibsen w świetle faktów", pozatem zaś dla zainteresowanych wygłasza osobne prelekcje o rosyjskich stosunkach i nowoczesnej literaturze rosyjskiej. Referaty jej budzą wielkie zaciekawienie w kołach mieszczaństwa, jak i między świadomą klasą robotniczą. Mówiąc o Rosji posługuje się wielkim zbiorem statystyk i urzędowych danych, przekonywując słuchaczy. Podług Emmy Goldman, dzisiejsza komunistyczna Rosja weszła na drogę zwykłego kapitalistycznego ustroju i jest najwybitniejszem dziś w świecie militarystycznem państwem, zaś stosunki wewnętrzne różnią się jedynie tylko tem, że nawą państwową kierują ludzie o zapatrywaniach ultra-komunistycznych, posługując się szumnemi komunistycznemi hasłami, do których naród tak się przyzwyczaił, że sobie nic z nich nie robi. Mówiąc o obudzeniu się chłopstwa w życiu politycznem, o rozwoju karteli rolnych, o opozycji w łonie komunistycznej partji, przypisuje to zasługom anarchizmu.

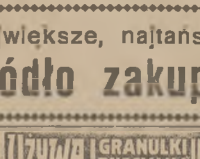
Jeśli mowa o dzisiejszej „odrodzonej literaturze rosyjskiej" — mówi Emma Goldman — to literatury takiej dzisiejsza Rosja nie posiada i nic jeszcze w tym kierunku nie uczyniła. To co się nazywa dziś beletrystyką i ogólnie literaturą, jest to całkowicie przejściowa parodja, przystosowana do ambicji i haseł bolszewickich, z którą pogodziły się szerokie zobojętniałe masy, ale nie bujny i twórczy duch Turgieniewych, Dostojewskich i Gogolów. Emma Goldman podaje długą statystykę przejść i samobójstw w szeregach dzisiejszych poetów, ich zmagania się z biedą, z dzisiejszemi warunkami, brak klasycznych podręczników, które są niedozwolone dla studjów jako burżuazyjne, sroga cenzura, poza tem warunki materjalne piszących stoją niżej krytyki.

Mówiąc o dzisiejszych światowych stosunkach zaznacza, że w okresie lat powojennych, daje się zauważyć olbrzymia stabilizacja kapitału, wpływ amerykanizmu na Europę, obniżenie demokratycznych swobód, dekadenckie wychowanie w szkołach, zanik małżeństwa i rodziny w pojęciu wieków przeszłych. Stajemy dzisiaj w obliczu wielkich światowych zmian, w czasie najważniejszym, jaki ludzkość w całym szeregu wieków przechodziła — bądźmy przygotowani na większe czasy. Lecz jakie? Tego pani Cotton w swem przemówieniu nie powiedziała.

ROZMAITOŚCI

JAK GINĄ ROBOTNICY POLSCY WE FRANCJI. Dnia 10 bm. w Mancieulles robotnik polski Antoni Chmielewski, lat 30, urodzony w Kurkach powiat warszawski, wracając już po skończonej pracy na oznaczone miejsce, aby wyjechać na powierzchnię zahaczył świdrem, który miał na ramieniu o prąd elektryczny, który go zabił na miejscu. Na miejsce wypadku stawiło się natychmiast pogotowie ratunkowe, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Śp. Chmielewski pozostawił żonę oraz 2 małych dzieci w Polsce. We Francji zaledwie spędził 3 miesiące.

POŻAR TEATRU. Dnia 18 bm. wybuchł w miejscowości Plovdiv (Filopopol) pożar, który zniszczył doszczętnie teatr miejski. Szkody oszacowano na 2 milj. lewów. W czasie akcji ratunkowej zawalił się dach teatru i pogrzebał kilku strażaków.





Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).